Cena 1 zł.
Cena w Czechosłowacji: 3·50 Kč.

Nal. poczt. opł. ryczałtem.

Numer zawiera 20 stronic.

ŚWIATOWID
ILUSTROWANY KURJER TYGODNIOWY

Nr. 50 (175) Sobota, 10. grudnia 1927 Rok IV.

NASZYM KAWALERZYSTOM CZEŚĆ!



Wrócili już nasi kawalerzyści pp. ppłk. Rummel, rtm. Antoniewicz i por. Starnawski z Nowego Yorku, gdzie na konkursach międzynarodowych ponownie zyskali wawrzyny dla siebie, a pośrednio dla całej naszej kawalerji. Słusznie uczciła ich Warszawa owacyjnem powitaniem, a na Zamku przyjął ich (na naszem zdjęciu w powyższym porządku) p. Prezydent Rzeczypospolitej, któremu pokazali zdobyte w Ameryce trofea.

Ag. fot. „Światowida", zdj. na pl. kraj. „Alfa".

W ROCZNICĘ NOCY LISTOPADOWEJ.



Tradycyjnym obyczajem w rocznicę wybuchu Powstania Listopadowego wartę przed Belwederem, dawną rezydencją w. ks. Konstantego, dzisiaj siedzibą Marsz. J. Piłsudzkiego, objęli podchorążowie z Warszawskiej Szkoły Podchorążych. Ag. fot. „Światowida", na pł. kraj. „Alfa".



Otwarcie wystawy czeskosłowackiej w Krakowie. W tych dniach odbyło się w krakowskim Pałacu Sztuk Pięknych przy placu Szczepańskim uroczyste otwarcie wielkiej (1) wystawy malarsko-rzeźbiarskiej czeskosłowackiej. W uroczystości tej wzięli udział m. i. pp. woj. Darowski, dow. O. K. gen. Wróblewski (2) w zastępstwie prezesa Tow. Sztuk Pięk. dr. Muczkowski (3), konsul czeskosłow. Sedivy (4), del. rządu czeskosłow. dr. Stech (5).



Wysoki komisarz Ligi Narodów w Gdańsku w Warszawie. W tych dniach przybył do Warszawy wys. kom. Ligi Narodów van Hammel (1) z małżonką (2). Na naszem zdjęciu stoją obok nich hr. Randwijk (3), radca Roman (4) i radca M. S. Z. Massalski (5).
Ag. fot. „Światowida", na pł. „Alfa".



Proces gen. Tadeusza Rozwadowskiego. W tych dniach zorpocznie się w Warszawie proces gen. Tadeusza Rozwadowskiego, który po dłuższem więzieniu w Wilnie kilka miesięcy temu został z niego zwolniony.



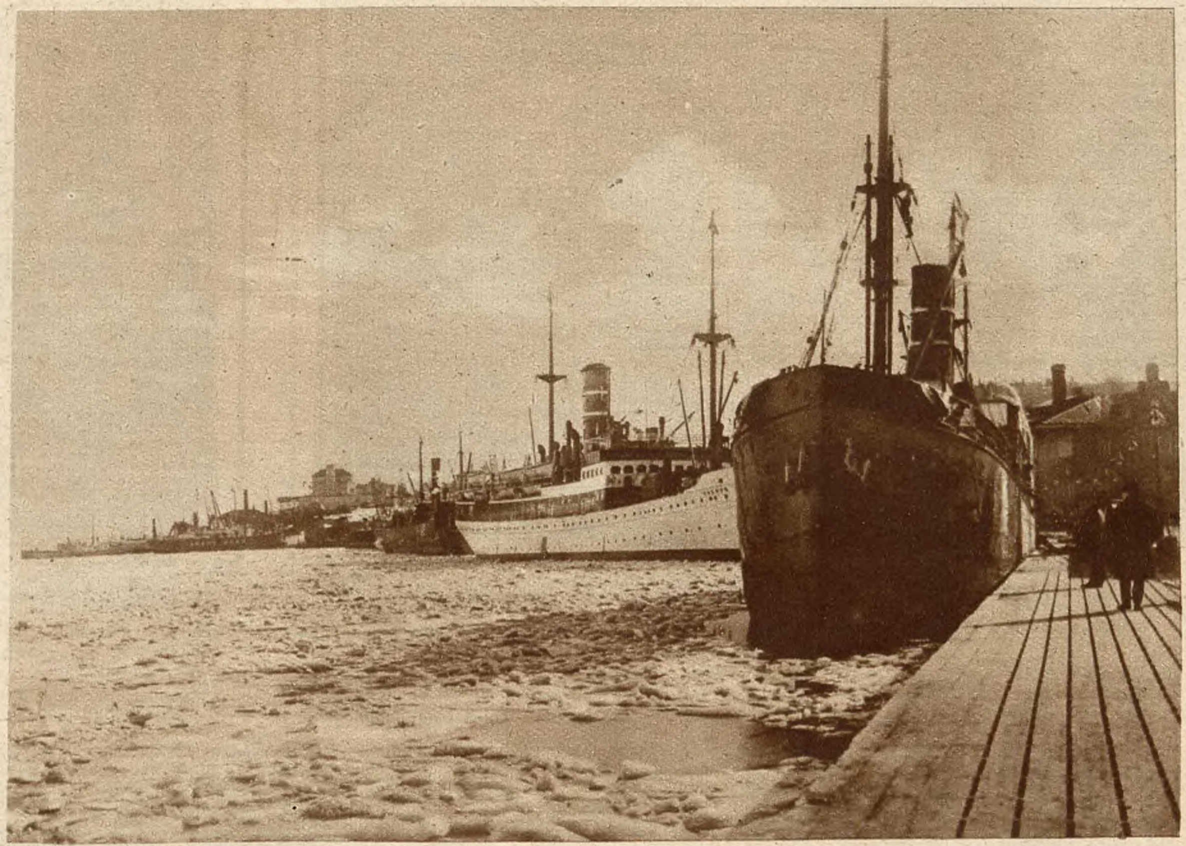
Pogrzeb śp. Franciszka Mościckiego. Za trumną śp. Franciszka Mościckiego, który tak przedwcześnie zmarł, postępował zbolały Ojciec, p. Prezydent Rzeczypospolitej (X) z Rodziną, korpus dyplomatyczny, dostojnicy państwowi i rzesze współczujących.
Ag. fot. „Światowida", zdj. na pł. kraj. „Alfa".



Nowy Gmach Kasy Chorych w Krakowie. W ub. niedzielę odbyło się uroczyste otwarcie nowego gmachn Kasy Chorych w Krakowie przy ul. Batorego. Gmach wybudowany jest zastosowaniem najnowszych wymagań sanitarnych.

DZIESIĘCIOLECIE NIEPODLEGŁOŚCI FINLANDJI.





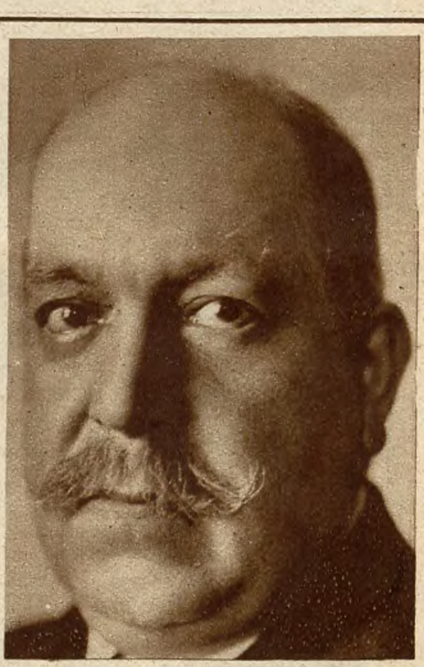
Finlandja, która prawnie stanowiła złączone jedynie unją personalną z Rosją Wielkie Księstwo, za ostatnich dziesiątek lat caratu podlegała stopniowo pod obuchem despotycznego rządu centralnego coraz dalej idącym ograniczeniom swej autonomji, to też z radością powitała upadek caratu, a dzień 6. grudnia 1917 r., kiedy oderwawszy się ostatecznie od Rosji, ogłosiła się niezależną rzecząpospolitą, jest zawsze uroczyście tam obchodzony. Tembardziej w roku bieżącym, kiedy przypada 10-ciolecie tej daty. Podajemy tutaj u góry portret obecnego prezydenta (od lutego 1923) rzeczypospolitej dr. Relandera, obok niego zimowy port w stoticy Finlandji, w Helsingforsie, u dołu zaś gabinet prezydenta rzeczypospolitej.

PRESS PHOTO NEWS-SERVICE / BERLIN.



Pomnik autora „Tylla Ulenspiegla". W belgijskiej miejscowości Ixelles odsłonięto na tamtejszym cmentarzu pomnik ku czci urodzonego przed stu laty Karola de Costera, jednego z najwybitniejszych powieściopisarzy belgijskich.





Zgon wybitnego Polaka w Paryżu. W stolicy Francji zmarł śp. Józef Błociszewski, prof. Wolnej Szkoły Nauk Politycznych, członek Instytutu Prawa Międzynarodowego, współredaktor znanego dziennika paryskiego „Le Temps".



Dziesięciolecie pokoju w Brześciu Litewskim. Dnia 15. grudnia 1917 r. w Brześciu Litewskim, obecnie należącym do Polski, podpisane zostało zawieszenie broni pomiędzy Rosją, wówczas już bolszewicką, a państwami centralnymi. Zdjęcie nasze przedstawia budynek, w którym dokonał się ten ważny akt historyczny.

Fot. Atlantic, Berlin.



Triumfalny powrót króla Fuada. Król „niezależnego" Egiptu, odbywszy podróż po stolicach zachodniej Europy, wrócił do Kaira. Zdjęcie nasze przedstawia uroczysty jego wjazd do miasta przez bramę triumfalną (na przedzie kareta z królem Fuadem).

Fot. Keystone, Londyn.

Głośny pisarz rosyjski w Warszawie.



Wybitny rosyjski poeta i publicysta p. Ilja Erenburg (×) przybył do Warszawy, przywitany na dworcu przez pp. red. Lińskiego (1), i poetę Tuwima (2).
Ag. fot. „Światowida", zdj. na pł. kr. „Alfa".

Michał Drzymała w Toruniu.



W czasie uroczystego obchodu rocznicy Powstania Listopadowego organizacje społeczne ze sztandarami złożyły na scenie tamtejszego Teatru Wielkiego cześć Michałowi Drzymale, słynnej ofierze przedwojennego ucisku niemieckiego.



Pogrzeb śp. Stanisława Przybyszewskiego. W poniedziałek dnia 28. listopada odbył się w Jarontach, majątku pp. Znanieckich pogrzeb znakomitego pisarza, który pochowany został prowizorycznie na małym tamtejszym cmentarzyku w grobie rodzinnym p. Znanieckich. Fotografja nasza przedstawia chwilę składania wieńców na trumnie, spoczywającej na prostym chłopskim wozie drabiniastym, wymoszczonym słomą.
Ag. fot. „Światowida", na pł. kraj. „Alfa".



Państwowa Rada Finansowa. Pod przewodnictwem min. Czechowicza odbyło się w Warszawie wielkie jej posiedzenie. Siedzą od lewej pp. Gross, Hołyński, Grodyński, Łypacewicz, Fajans, Michalski, min. Czechowicz, Stecki i Jezierski. Stoją od lewej pp. Ostaszewski, Koszko, Bowbelski, Barański, Kasiński, Broniewski i P. Michalski.
Ag. fpt. „Światowida", zdj. na pł. kraj. „Alfa".



Przybycie pełnomocnika Niemiec do rokowań gospodarczych. Dnia 2. b. m. przybył do Warszawy przewodniczący delegacji niemieckiej dla rokowań handlowych z Polską dr. Hermes (1), którego na dworcu powitał minister pełnom. Rzeszy w Polsce dr. Rauscher (2).
Ag. fot. „Światowida", na pł. kraj. „Alfa".

ŚMIERĆ POSŁA POLSKIEGO W ANGORZE.



W obecnej stolicy Turcji zmarł poseł Rzpltej ś. p. Józef Wierusz-Kowalski (X). Nasze zdjęcie przedstawia go na krótki czas przed zgonem po uroczystości podpisania traktatu pomiędzy Polską a Afganistanem. Obok ś. p. Kowalskiego siedzi poseł afgański w Angorze, Gulam-Djailani Chan. Fot. R. B. Angora.

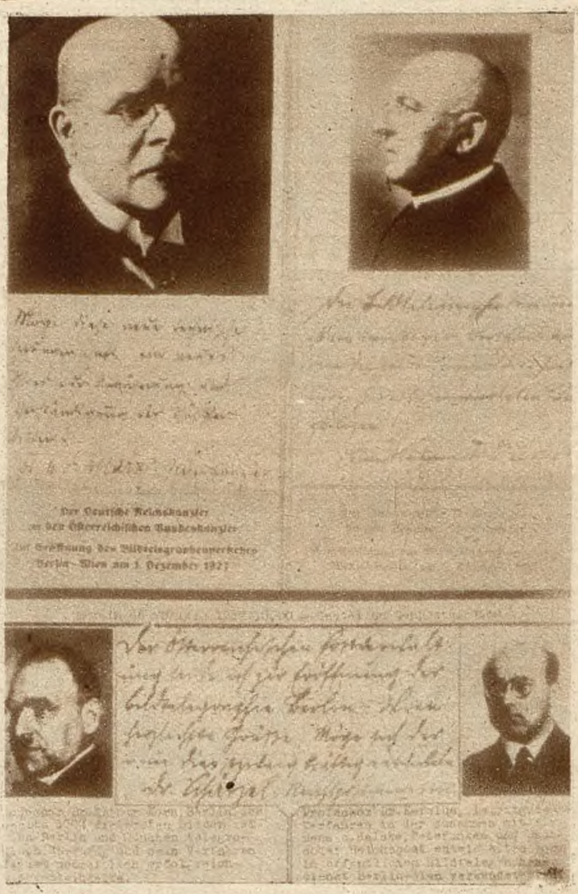


Pogrzeb Joana Bratianu. Zdjęcie nasze przedstawia chwilę, kiedy trumnę ze zwłokami zmarłego premjera Rumunji żołnierze kładą na lawetę, celem przewiezienia jej do mauzoleum w miejscowości Florico, gdzie została złożoną.
Fot. Keystone, Londyn.





Zamach na burmistrza Wiednia. W chwili, gdy burmistrz Wiednia, jeden z przywódców tamtejszych socjalistów p. Seitz opuszczał nowo otwarty „Pałac Śniegu", niejaki Ryszard Strebinger strzelił do niego, na szczęście nie raniąc go. Podajemy tutaj na lewo fotografję p. Seitza — na prawo sprawcy zamachu.
Fot. Atlantic. Berlin



Fotografia na odległość. Górna część zdjęcia przedstawia podobizny dr. Marxa i ks. Seipla, które w drodze telegraficznej przesłano z Berlina do Wiednia i naodwrót. W dolnej części zdjęcia widać portrety wynalazców, dra Korna i prof. Karolusa.



Bolszewicy na genewskiej komisji rozbrojenia. Siedzą jako członkowie delegacji od lewej pp. Pugaczew, Łunaczarska, Łunaczarski, Litwinow z żoną i Ugarow. Stoją za nimi inni członkowie delegacji Sowietów.
Press Photo News-Service. Berlin



Bolszewicy sprzedają znowu klejnoty carskie. Wielka firma jubilerska Warckiego w Londynie otrzymała od Sowietów w komisową sprzedaż znowu część wspaniałego skarbca carskiego, z którego podajemy tutaj djadem carowej z jej prywatnego buduaru w Carskiem Siole i kosztowną kasetę, inkrustowaną na wierzchu wspaniałą akwamaryną. Fot. Central News. Londyn.

Co nam przyniosła moda zimowa?



Praktyczny i elegancki kapelusz z filcu.



Słynna tancerka Odetta Ladys w swoim wspaniałym płaszczu sobolowym.

Moda zimowa zarysowała się już obecnie z całą precyzją. Wiemy, czego się mamy trzymać w przeróżnych dziedzinach toaletowych. Jasnem się stało, że jeżeli chodzi o najnowszy krój sukien, to można do nich zastosować następujące określenie: modna suknia jest podobna do nowoczesnego małżeństwa: składa się z części, które nie harmonizują ze sobą zupełnie, a połączone zaraz się znowu rozchodzą. Asymetrja i fantazyjność, nieznająca wprost żadnych granic — oto zasadnicza cecha najnowszych toalet, zwłaszcza wieczorowych i balowych. Nie można obecnie powiedzieć, że się nosi suknie krótkie, albo długie, szerokie, lub wąskie, gładkie, czy drapowane, bo najnowsze kreacje jednoczą to wszystko. Suknia zupełnie krótka z przodu jest długa z tyłu lub odwrotnie, jeden bok bywa długi i jeszcze zakończony trenem, a drugi króciuteńki do kolan. Pozatem różnego rodzaju szarfy, kokardy, luźne draperje, oddzielne zupełnie części odrębnie zwisające, w dowolnej szerokości i długości, każdy bok inny — oto znamienne cechy najnowszego kierunku w modzie zimowej. Suknia nowoczesna w stylu moderne nie może być regularna i symetryczna. Musi wykazywać to jakieś specjalne rozrzucenie poszczególnych części, które właściwie, nie łącząc się ze sobą zupełnie, tworzą jednak efektowną całość. Pozatem w sezonie karnawałowym mają być ogromnie en vogue suknie stylowe, przyczem specjalne zastosowanie znajdą tafty, koronki i tiule. Moda wieczorowa uwzględnia ogromnie wiele złota. Wielkie magazyny lansują różne złociste lamy, brokaty, jedwabie przetykane złotem, złote koronki. Taką olśniewającą złotem toaletę uzupełniają oczywiście odpowiedniej barwy pończoszki, oraz złote pantofelki, o których dawniej słyszało się tylko w bajkach. Wogóle wieczorem kobieta ma błyszczeć, olśniewać symfonją tęczowych barw, mienić się poprostu w świetle lamp elektrycznych. Z drugiej jednak strony bardzo modnym jest kolor czarny i ta kobieta, która ma pociąg do toalet bardziej dyskretnych, bardziej dystyngowanych, będzie mogła dać w pełni wyraz swoim upodobaniom. Moda futer przybiera wprost zastraszające rozmiary. Zdaje się, że kobiety jakby sprzysięgły się na świat zwierzęcy i chcą koniecznie obedrzeć wszystkie zwierzęta z ich pięknych, puszystych skór. Na rynku handlowym pojawiają się coraz to nowe, coraz oryginalniejsze gatunki futer. Jest ich tak wiele, że nawet znawcy nieraz nie mogą się zorjentować w tych nowych gatunkach, zwłaszcza, że są one nieraz sztucznie fabrykowane, farbowane i zaopatrzone w jakieś wymyślne nazwy. Jaga.



Luiza Brooks, gwiazda filmowa, nosi nadzwyczaj efektowny płaszcz z srebrnej lamy z okładem lisa.



Oryginalny turban.


Nawet
obok najdroższych
podarunków
Kasetki Gwiazdkowe Elida wyróżniają się przez swą elegancję i praktyczność. Ofiarowując je, spełnicie skryte życzenie każdej kobiety. Nic bowiem nie ucieszy jej tak, jak wytworna kasetka niezrównanych wyrobów Elida.
ELIDA IDEAL
ELIDA IDEAL
ELIDA
ELIDA
KASETKI ELIDA

Uroczystości ku czci gen. Bema.



Przy sposobności wielkiego obchodu, urządzonego w Warszawie ku czci generała Józefa Bema, nieśmiertelnej sławy bojownika za wolność Polski i Węgier, podajemy tutaj umyślnie na ten cel narysowany przez p. Stefana Felsztyńskiego portret Bema, skomponowany według kilku spółczesnych autentycznych podobizn.

Ag. fot. „Światowida", zdj. na pł. kr. „Alfa".

„Legenda" Wyspiańskiego w Warszawie.



Niemal bez echa przeszła w stolicy dwudziesta rocznica zgonu wielkiego poety i malarza Stanisława Wyspiańskiego. Jedynie tylko Teatr Praski poczuwał się do obowiązku wystawienia „Legendy", z której podajemy tutaj jedną ze scen zbiorowych.

Fot. W. Pikiel.



Barbara u Górników. W kopalni soli w Wieliczce obchodzono uroczyście święto patronki górników św. Barbary. W dniu tym wręczono zasłużonym górnikom nagrody, odbyła się akademja, zaś w głośnej grocie św. Kingi uroczyste nabożeństwo, które właśnie przedstawia nasza ilustracja.

Ag. fot. „Światowida", zdj. na pł. kraj. „Alfa".



Obraz Tintoretta w Australji. Bogaty Australczyk Frank Rinder zakupił obraz Tintoretta (1518—1594), przedstawiający Dożę weneckiego Piotra Lorédano i ofiarował go Galerji Narodowej w dawnej stolicy Australji Melbourne.



Święto paryskich szwaczek. Do miłych obyczajów, praktykowanych do dziś dnia w stolicy Francji, należy odbywające się w tych właśnie dniach święto szwaczek, które w fantastycznych kostjumach urządzają obchody po ulicach i bawią się swobodnie, a jednak z wrodzonym Paryżankom wdziękiem. Fot. Service Gen., Paris.

Dlaczego przeważnie mężczyźni łysieją.

Niesłychanie głęboka jest dziś jeszcze przepaść między starymi przesądami z epoki martwoty naukowej, do których lgnie większość inteligencji a owocami doświadczeń wiedzy lekarskiej. Inteligencja niema odczucia najprostszych zjawisk w zakresie np. fizjologji włosów, zapobiegania ich marnieniu, ponieważ pozwala się suggerować „doktrynami“ nieuków i nie wnika w istotę bezmyślnej treści czczej gadaniny. Na kilku przykładach wykażę jak profan mylne wpaja pojęcia ogółowi. Włos składa się z żywotnego korzenia i martwego, zrogowaciałego pnia. Korzonek jest usadowiony w skórze, która jest glebą dlań urodzajną. jeśli jest prawidłowa lub nieurodzajną, gdy jest chora. Przeważnie jest skóra głowy chora, ponieważ zaledwie jeden dorosły człowiek na 10.000 poszczycić się może zdrową skórą. A profan, porównując bezmyślnie włos z rośliną, twierdzi, że obcinanie końców strzępiących się włosów, które rzekomo „mole“ gryzą, uzdrowić potrafi korzonki. Inni znów polecają częste czesanie skóry gęstym grzebieniem, szczotkowanie, nie bacząc, że drażnieniem takiem niszczy się doszczętnie korzonki. Nie brak i takich, którzy doradzają zmywanie głowy zimną wodą, namaszczanie pomadami i nacieranie t. zw. wodami na „porost włosów“, a nawet golenia włosów (!), identyfikując włosy brody z włosami głowy. A czy skóra brody ukazuje przypadłości łojotokowe jak skóra głowy? Kardynalną zaś higjenę, t. j. mycie skóry głowy, zaniedbują przeważnie mężczyźni, dlatego też łysieją. A jeśli myją, posługną się mydłem lub szamponem, którego celem jest *„puszystość włosów“* a nie uzdrowienie skóry. Gdyby mężczyźni myli co kilka dni *skórę* głowy higjenicznym szamponem, np. Shampoonem Dra Lustra, nie byłoby tyle spustoszeń.

Dr. Z. B.

KONKURS

NA NAJPIĘKNIEJSZE DZIECKO POLSKI, ROZPISANY PRZEZ FABRYKĘ PUDRU DLA DZIECI **„HYGENOL“.**































Rozpisany przez fabrykę pudru dla dzieci „HYGENOL“ konkurs na najpiękniejsze dziecko Polski — szczegółowe warunki konkursu podaliśmy już w w numerze 42 i 43 „Światowida“ — wywołał żywe zainteresowanie, którego wyrazem są nadesłane już licznie do redakcji konkursowe fotografje. Przypominamy pokrótce, że fotografje dzieci od jednego roku do czterech lat należy nadsyłać pod adresem „Światowida“ w Krakowie z dopiskiem: „Na konkurs piękności dziecka“. Nagrody wyznaczone są następujące: **1. Nagroda.** Zegarek złoty damski światowej sławy marki Schaffhausen dla matki i medaljonik złoty z brylantem dla dziecka. — **2. Nagroda.** Najlepszy zegarek szwajcarski marki „Silvana“ złoty, damski dla matki i medaljonik złoty z szafirem dla dziecka. — **3. Nagroda.** Najlepszy szwajcarski zegarek marki „Silvana“ srebrny, damski dla matki i medaljonik złoty dla dziecka. — **4. Nagroda.** Jak nagroda 3-ia. — **10 nagród dalszych.** Roczny abonament „Światowida“ bezpłatnie. — **10 nagród dalszych.** Po 1 tuź. pudru dla dzieci „Hygenol“. — **10 nagród dalszych.** Po 1/2 tuź. pudru dla dzieci „Hygenol“. Ogłaszając w niniejszym numerze dalsze nadesłane nam fotografje, zaznaczamy, iż wobec olbrzymiego napływu fotografji w następnych numerach zamieszczone będą tylko wybrane przez jury, przyczem głosowanie odbędzie się na kilka dni przed Bożem Narodzeniem.

Karta głosowania:

Najpiękniejsze dziecko jest Nr...............................

....



Po chwili zaś namysłu mówił dalej:

— Mam przed sobą ostatni list agenta. Pisze on, że miasto jest gotowe odstąpić mu żądane tereny po niskiej cenie. Dzisiaj zaś przychodzi telegram, że cena podniosła się dwudziestokrotnie. Cztery miljony dolarów za pół mili kwadratowej . . . To niesłychane!

Mówiąc, to mr. Ford przystąpił do stołu i jeszcze raz rzucił okiem na telegram, jakby oczom nie dowierzał. Potem na nowo rozpoczął swoją wędrówkę po sali.

Mr. Reppington przerwał uciążliwe milczenie.

— Liczyłem się, sir, z możliwością, że sprawa może się nie udać na jednem miejscu i dlatego zwiedziłem także wybrzeże w okolicy Rochester . . . Nad jeziorem Ontario są także warunki dla naszego przyszłego zakładu . . .

— Dopóki ludzie z Rochester nie dowiedzą się, z kim mają do czynienia — przerwał szorstko mr. Ford. Kto właściwie wiedział o naszym planie?

— Mr. Taylor, ja i ponadto nasz agent, który występował w charakterze nabywcy. Agenta znam od piętnastu lat, jako człowieka absolutnie pewnego. Zresztą człowiek ten ma interes w tem, by rzecz doszła do skutku, gdyż zarobi przy tem prowizję — usprawiedliwiał się inżynier Reppington.

— A więc zostają obydwaj panowie . . .

Milczenie w gabinecie stało się nieznośne. Przerwał je mr. Taylor.

— Jeszcze ktoś wiedział o sprawie. Reppington miał ze sobą młodego chłopca, Workmanna, którego panu wtedy poleciłem . . .

Mr. Ford zmarszczył brwi i spytał:

— Cóż to za młody człowiek, który wchodzi z osobliwemi poleceniami. Pan wie, co ja myślę o protekcji . . .

— To była osobliwa historja, mr. Ford. Ten młody człowiek starał się o miejsce w psychotechnicznem laboratorjum i przy tem powołał się na rekomandacje Corneliusa P. Vanderbilta z Harvard College. Młodzieniec ten nie był bardzo rozmowny, ale przekonany jestem, że kolegował z młodym Vanderbiltem. Polecenie bowiem brzmiało w takim tonie, jakby dotyczyło kolegi. Przypominam sobie nawet dosłowną treść tego pisma: „Wszystkim moim przyjaciołom i wszystkim, którym moje nazwisko nie jest obce, polecam jaknajusilniej swojego przyjaciela, Johna Workmanna." Sądziłem, że prośby Vanderbilta należało posłuchać, gdyż . . .

— To rzeczywiście osobliwa historja — przerwał mr. Reppington. Ten chłopiec ma jakieś stosunki i w „New York Heraldzie". Gdy byliśmy w Niagara Falls City, otrzymał z redakcji tego pisma telegram, by napisał korespondencję o karkołomnym eksperymencie akrobaty. Ja zaś nikomu nie powiedziałem o tem, że będę przy wodospadach . . . Od tego czasu daremnie suszę sobie głowę, skąd „New York Herald" dowiedział się o naszym pobyciu w tem miejscu.

W gruncie rzeczy sprawa „New York Heralda" była niezmiernie prosta: John Workmann napisał do matki z Bay City kartkę, że za trzy dni będzie koło wodospadów Niagary. W tym czasie redaktor Berns spotkał panią Workmann na Broadway'u i w trakcie rozmowy powiedział:

— Szkoda, że nie ma Johna, w naszem imieniu mógłby pojechać do wodospadów . . .

— Właśnie John jest koło Niagary — pochwaliła się pani Workmann, pokazując kartkę od syna.

Mr. Berns obejrzał pieczęć pocztową, wyczytał adres hotelu w Niagara City i posłał do chłopca depeszę.

Wielka więc tajemnica, nad której rozwiązaniem biedzili się kierownicy zakładów Forda, miała przebieg niesłychanie prosty.

Wreszcie mr. Ford zadecydował:

— Chciałbym zobaczyć tego osobliwego ptaszka. Jeśli podejrzenie moje jest słuszne, że to on zdradził tajemnicę, to jeszcze dzisiaj opuści zakład, choćby miał polecenie od samego prezydenta Stanów Zjednoczonych . . .

Przywołano Johna.

Z zaciekawieniem przypatrywał się mr. Ford chłopcu i z każdą sekundą nikło jego uprzedzenie.

— Kazałem pana przywołać, mr. Workmann, by



Rys. Alfred Żmuda.

Z nadejściem wiosny, gdy lód stajał na jeziorach, duże parowce, nie ustępujące wielkością statkom oceanicznym, przybijały coraz częściej do nowej przystani zakładów lotniczych Forda.

zadać panu kilka pytań. Co oznacza ta gruba teka pod pańską pachą?

— Wybierałem się właśnie do pana, mr. Ford — tłumaczył się chłopak nieśmiało — chciałem udzielić panu ważnej dla naszych zakładów wiadomości.

Mr. Ford uśmiechnął się ironicznie:

— Czy jest pan pewny, że przyjąłbym pana w tej ważnej sprawie?

— Sądzę, mr. Ford, że przyjmuje pan każdego i o każdej porze, jeśli przychodzi w ważnej sprawie obchodzącej pańskie zakłady . . .

Ironja mr. Forda przeszła w dobry humor.

— Pytanie tylko, czy sprawy, o których pan mówi, uznam za ważne . . .

— Spodziewam się, mr. Ford, że uzyskanie terenów pod nowo planowane fabryki jest w danej chwili dla pana sprawą nader ważną . . .

Mr. Taylor i mr. Reppington powstrzymali oddech. Młody człowiek poruszył sam temat sprawy, dla której został tutaj wezwany, Mr. Ford spojrzał na chłopca bacznie.

— Rzeczywiście mr. Workmann, zakup terenów jest dla nas sprawą ważną i o tem chciałem z panem pomówić, ale z innej strony, niż pan to sobie wyobraża. Pan wie, że nasze zamiary zakupienia nowych gruntów miały być utrzymane w tajemnicy . . .

— Rozumie się samo przez się, mr. Ford.

— A jednak dowiedziałem się, że tajemnica została zdradzona i właściciele gruntów chcą nas wyzyskać.

— Wobec tego, nie musi pan kupować u nich ziemi. Jest to dobra maksyma kupiecka, nie płacić nigdy ponad wartość przedmiotu.

Mr. Ford zachmurzył się i syknął przez zęby:

— Co mi pan tu przemawia jak profesor . . . Jak profesor z Harvard College. Płacę tyle, ile dany objekt dla mnie wart.

— Rozumiem pana, sir, takie fakta obserwowałem nieraz i w Nowym Yorku, jeśli naprzykład jakiś bank lub dom towarowy potrzebował sąsiednich parcel. Płacono wtedy horrendalne ceny, ale pan może założyć swoją fabrykę w dowolnej miejscowości. Nad naszemi jeziorami jest sporo ziemi na ten cel przydatnej . . .

— Jeśli za każdym razem będę miał tak niedyskretnych urzędników, to wszędzie i zawsze zostanę wyzyskany . . .

— Ale nie w tym wypadku, sir, o którym ja myślę. Moje grunta może pan nabyć po uczciwej cenie, po tej, jakąbym otrzymał od każdego innego. Wiem, że pan zamierza postawić fabrykę i z tej racji nie będę od pana żądał wyższej ceny.

Mr. Taylor spojrzał znacząco na Reppingtona.

— Pańskie grunta mr. Workmann? To ciekawe. Nie wiedziałem, że jeden z moich urzędników jest właścicielem ziemskim.

— Jeszcze przed pięcioma dniami sam o tem nie wiedziałem . . . — usprawiedliwiał się nieśmiało chłopiec.

— A więc niespodzianka obustronna. Spodziewam się, że pańskie tereny nie znajdują się na księżycu . . .

John Workmann przystąpił do stołu, otworzył tekę i wydobył z niej dużą mapę, obejmującą tereny na południowym brzegu Lake Ontario, niedaleko od Lake Road.

— Moje tereny nie leżą na księżycu, lecz w Stanach Zjednoczonych, w Ontario — tłumaczył chłopiec.

Mr. Ford spojrzał na plany. Teren przybrzeżny obwiedziony był czerwonemi linjami i wynosił z górą pół mili kwadratowej. Na planie uwidoczniony był czerwony napis: „Spadek po Andrevie Mac Holmie."

— Well mr. Workmann, miejsce odpowiadałoby mi, należy jednak wyjaśnić dwie ważne rzeczy, stronę prawną i finansową interesu. Powiedzmy poprostu: Czy grunta należą bezspornie do pana i za jaką cenę pan by je odstąpił?

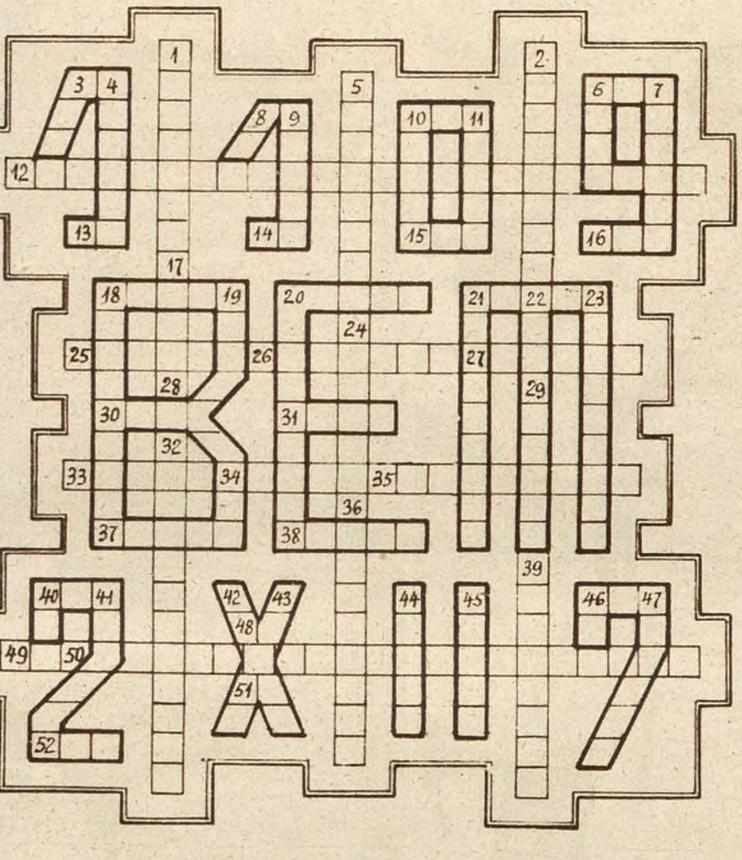
— Tereny są spadkiem po bracie mojej matki, adwokacie Andrewie Mac Holmie z Buffalo. Jedynymi spadkobiercami jesteśmy my. Matka i ja. Ponieważ nie jestem jeszcze pełnoletni, jakkolwiek od dziesiątego roku życia opiekuję się sam sobą, więc moja matka jest moją prawną opiekunką. Dokumenty w tej sprawie mam ze sobą w teczce.

John Workmann starannie schował plany i wydobył biały arkusz papieru, na którym przyklejony był mały wycinek z gazety. Adwokat poszukiwał przez ogłoszenie spadkobierców bezpotomnie zmarłego Andrewa Mac Holma. Jako najbliżsi spadkobiercy byli wymienieni siostra zmarłego i jej potomstwo. Jeden dokument po drugim, które wydobywał chłopiec z teki, świadczyły, jak rozwijała się sprawa własności i spadku. Przed kilku miesiącami, na mocy ogłoszenia, wmieszał się do tej sprawy redaktor Berns i on zgłosił w imieniu matki John Workmanna pretensję do spadku. Sąd uznał roszczenia i oddał spadek spadkobiercom. Spadek był osobliwy i świadczył o zwyczajach zmarłego, który za życia był oryginałem.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Krzyżykówka.

 Uł. M. Sławnicki.



Wyrazy poziome:

3. Spółka (skr.) 6. Owocowy przetwór. 8. Inic. autora „Trenów“. 10. Drzewo. 12, 49. Znane przysłowia. 13. Inic. autora „Hymnów“. 14. Pod tytułem (skr.). 15. Sztuczna przystań. 16. Rogaty zwierz. 18. Starożytne miasto okręg. w środk. Francji (nad rz. Corrèze). 20. Ludowy obchód wielkanocny w Krakowskiem. 25. Zajmujący się nauką o zwierzętach. 26. Klątwa. 27. Strunowy instrument muzyczny. 28. Spożywa. 30. Kraina w zachodniej Azji. 31. Pojedyńczo. 33 Góry sybirsko-mongolskie. 34. Umniejsza się. 35. Bakterja. 37. Jar. 38. Sznur do łowienia. 40. Zwój włosów. 46. Wzór (cecha). 48. Dwie jednak. samogłoski. 51. Dwie jednak. spółgłoski. 52. Ptak brazylijski.

Wyrazy pionowe:

1. Roślina wijąca się. 2. Chiński dygnitarz. 3. Duża sadzawka (lewoskośnie). 4. Przepowiadacz przyszłości. 5. Kartka z napisem na towarach. 6. Pochylenie (stok). 7. Kasowy urzędnik. 8 Prucizna (lewoskośnie 3 lit.). 9. Zeszyt do pisania. 10. Ptak (z rz. wróblowatych). 11. Połysk. 17. Księga Pisma świętego. 18, 19. Imiona męskie (po 9 liter). 20, 21, 23. Imiona żeńskie. 22. Spółgłoska fonet. 24. Dawna dzielnica w środkowej Grecji. 29. Nazwa miesiąca. 32. Czciciel bałwanów. 36. Wystawca okazów na wystawie. 39. Odezwa do narodu. 40. Pytajnik. 41. Fotograficzna płyta. 42. Treść pisma (prawoskośnie). 43. Płaksa (lewoskośnie). 44. Wyspa grecka. 45. Polski taniec. 46. Żarzy się. 47. Kara za grzechy (lewoskośnie). 50. Dwie jednak. spółgłoski.

Szarady migawkowe.

Uł. Mi. Sław.

1.

Gdy wypijesz — *wprost* — za wiele,
Możesz — *wspak* — mieć mój aniele!

2.

Wprost — pod dawnym pieśniarz znakiem,
Strzeż się bardzo przed złym — „*wspakiem*“.

3.

Czy *wprost* — czy *wspak* pisuj wszędzie,
„Wrzeszczeć“ a nie śpiewać będzie.

4.

Po wód falach — *wprost* — się ślizga!
Do arabki — *wspak* — się „mizga“.

Rozwiązanie powyższych zagadek należy nadsyłać do dnia 17 grudnia, br. wraz z załączonym kuponem, do redakcji „Światowida“.

Za trafne rozwiązanie powyższych zagadek redakcja „Światowida“ przeznacza jako nagrodę

eleganckie ranne pantofelki.

Rozwiązanie zagadki z nru 47.

P i e r w S z y w y s t ę p
K u T w a
H r a b i A J e r z y
M o r a l N y k o ń
L i s t s I e r o t y
M a m i n S y n e k
P ó Ł p a n e k
S a l a m A n d r a
P o t W o r y
s ł a b y a r G u m e n t
B e z R ę k i
F u j A r k a
P a n W Y r ę b a
P r a b a B c i a
C z a r N o o k a
L o t E r j a
R o t h o R n ó w n a

Trafne rozwiązanie nadesłali:

J. Kwickowa, Dobrzelin. D. F. Krzyżanowska, Tarnowskie Góry. K. Ośmólski, Bielsko. D. Wierżbicka, Grudziądz. Alfred Rotter, Kraków. M. Skalska, Dom. Rajgród. F. Sławnicki, Łuniniec. Wł. Braumanowa, Malinko Tarnopol. D. Porembska, Leszna. S. Koneczny, Sandomierz. L. Policzyński, Rembertów. M. Sławnicki, Sianki. S. Michalski, Sianki. F. Kruszewski, Przemyśl. H. Mikołajczyk, Tarnopol. H. Mokrzycka, Drohobycz. D. Groszkówna, Poznań. E. Siedlecki, Starogard. J. Ziętawowska, Inowrocław. L. Wróblewski, Inowrocław. J. Kosmowska, Śniatyn. M. Kossowska, Poznań. S. Klamerus, Szczawnica. Z. Zabartowski, Grodno. D. Dziewińska, Dubno. F. Truszkowski, Kraków. D. Stolarczyk, Łódź. D. Gromnicka, Wisła. St. Trąbką, Lublin. Fr. Koralówna, Zakopane. D. Dębrowska, Winniki. D. Chabrowicz, Lwów. E. Akrym, Sokal. W. Grędzielski, Kołomyja. T. Witalski, Stanisławów. A. Rusinko, Stanisławów. J. Kochański, Stanisławów. D. Różycki, Wilno. W. Marjański, Kraków. D. Sokalski, Zaleszczyki. A. Grocholska, Rabka. Zahorska, Kalisz. Wł. Orszański, Przemyśl. L. Geppert, Lwów. A. Szaniewska, Piotrków. W. Modrzejewska, Lubawa. Gostyński, Wejherowo. Inne rozwiązania były błędne.

W losowaniu o nagrodę za trafne rozwiązanie zagadek z nr. 47 los padł na p. Z. Zabartowskiego z Grodna. Redakcja „Światowida“ przesle mu nagrodę w postaci eleganckiej torebki damskiej w najbliższych dniach pocztą.

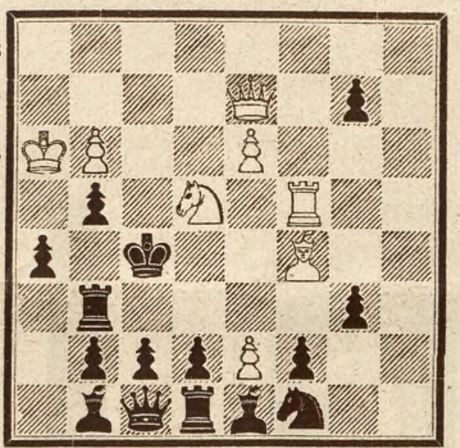
KUPON do losowania nagrody za rozwiązanie zagadek w nr. 50. z dn. 10. grudnia 1927 r.

Dział szachowy.

Pod redakcją Mieczysława Gałuszki.

J. Scheel (konk. międzynar. Sahlberga w r. 1916).

Czarne: Kc 4, Dc 1, Wb 3 d 1, Gb 1 e 1, Sf 1, piony: a 4, b 2, b 5, c 2, d 2, f 2, g 3, g 7 (15).



Białe: Ka 6, De 7, Wf 5, Gf 4, Sd 5, piony: b 6, e 6, e 2 (8).

3-chodówka. 8 + 15 = 23.

Mat w 3 posunięciach.

Rozwiązanie problemu K. A. L. Kuppel.

1. G—e 4!! I. 1 . . . K—e 5. 2. G—g 3 + i 3. ×. II. 1 . . . G×c 3. 2. S—d 5 i 3. ×. III. 1 . . . S×c 3. 2. D×b 4+ i 3. ×. IV. 1 . . . G—b 5. 2. D×b 5 i 3. ×.

Nowości filatelistyczne.

Nowe znaczki francuskie.



Zarząd Poczt francuskich postanowił wydać w najbliższym czasie serję znaczków wyższej wartości (od 3 do 20 franków). Znaczki te zrywają z dotychczasową metodą francuską zamieszczania jedynie symbolu Rzeczypospolitej i idąc za przykładem, spopularyzowanym już w innych krajach, podają widoki z Francji w bardzo pięknem wykonaniu. Zwracamy uwagę szczególniej na znaczek wartości 10 franków, przedstawiający słynne opactwo St. Michel, oraz na znaczek wartości 20 franków z katedrą Notre Dame de Paris. W ten sposób znaczki te wchodzą w zakres bardzo w ostatnich czasach we Francji rozwijającej się propagandy turystycznej.

H U M O R.

Interes na raty.

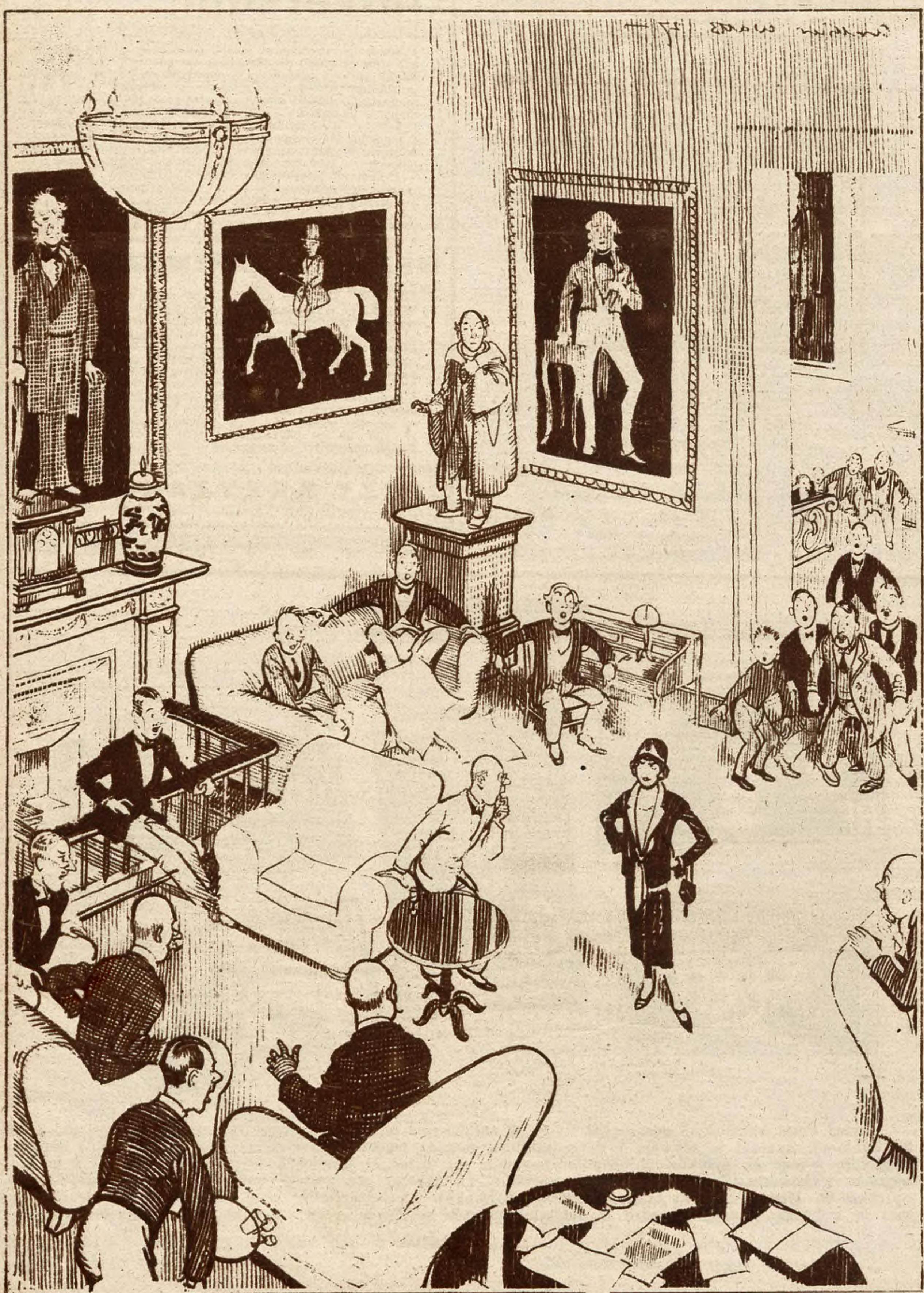


— Chciałbym zamówić u pana parę trzewików — ale naturalnie na raty.
— Doskonale — a który trzewik chce pan dobrodziej mieć najpierw, lewy, czy prawy?

Na lekcji rysunków i malarstwa w gimnazjum żeńskiem.



W klubie męskim, gdy do niego wtargnęła niespodziewanie kobieta.



Polował na kaczkę . . .



. . . upolował — kiełbasę.





Z wystawy sztuki polskiej w Pradze. Żywe zainteresowanie wywołała manifestacyjna wystawa sztuki polskiej w Pradze wśród tamtejszych sfer urzędowych, które widzą w niej akt zbliżenia się kulturalnego obu narodów. Nasze oba zdjęcia przedstawiają prezydenta Rzeczypospolitej czeskosłowackiej dr. Masaryka (na lewo) i min. spraw zewn. Benesza (1) w towarzystwie prof. Pieńkowskiego (2) (na prawo), zwiedzających tę wystawę.

Centr. Europ. Presse, Praha.

KONJAKI WHISKY **Winkelhausen** RUMY ARAKI

ZAKŁADY PRZEMYSŁOWE WINKELHAUSEN, TOW. AKC. STAROGARD - POMORZE. ZAŁ. 1846. 474



354



546



Opierzchnięcie i pękanie skóry znika po codziennym lekkim masażu

Kremem Simon'a

stosowanym na skórę wilgotną, po umyciu. Wysuszyć następnie ręcznikiem. Skóra staje się gładką, twarz i ręce odzyskują aksamitną delikatność młodości.

Crème, Poudre & Savon Simon, Paris

559

Dziecko a wełna



WOBECNEJ porze roku trzeba dzieci ciepło ubierać, nic dziwnego więc, że wełna gra dużą rolę, gdyż jest wprost niezbędną. Tembardziej, że wskazanem jest by dziecko często wychodziło na spacer, — nawet w mrozy, — a pokój dziecinny powinien być często wietrzony. Jednem słowem, dzieci nie mogą się obejść bez wełnianych ubrań. Nigdy o tem nie zapominać, że wełnę należy prać bardzo ostrożnie i umiejętnie. Prać tylko w LUX'ie. LUX jest idealnym środkiem do prania, nb. nie zawiera żadnych szkodliwych gryzących domieszek.



Garść LUX'u wrzucić do miednicy i zalać gotującą wodą. W zaledwie letniej pianie prać wszystko przez wyciskanie i wygniatanie brudu, lecz nigdy przez tarcie. Po praniu rozkładać ubrania według fasonu i suszić zdala od ognia.

LUX prawdziwy sprzedawany jest tylko w oryginalnych zapieczętowanych paczkach.

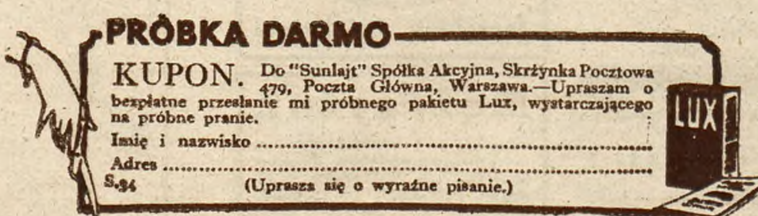
PRÓBKA DARMO

KUPON. Do "Sunlajt" Spółka Akcyjna, Skrżynka Pocztowa 479, Poczta Główna, Warszawa.—Upraszam o bezpłatne przesłanie mi próbnego pakietu Lux, wystarczającego na próbne pranie.

Imię i nazwisko ....

Adres ....

S.34 (Uprasza się o wyraźne pisanie.)



Sunlajt Spółka Akcyjna, Warszawa. 540



489

MICKIEWICZOWSKIE „DZIADY“ NA SCENIE WARSZAWSKIEJ.



Teatr Narodowy w Warszawie wystawił ostatnio w rocznicę śmierci Nieśmiertelnego Wieszcza Jego potężne „Dziady“, z którego to przedstawienia podajemy tutaj scenę, gdy Konrad (J. Węgrzyn) w celi więziennej dawnego klasztoru O. O. Bazyljanów w Wilnie słyszy w ekstazie głosy otaczających go duchów: Złego (Justjan) i Dobrego (Halska).

Ag. fot. „Światowida“, zdj. na pł. kraj. „Alfa“.

„Światowid“ wychodzi w każdą sobotę w Krakowie — Poznaniu — WARSZAWIE — Lwowie i Wilnie.

Prenumerata kwartalna: 12·50 złotych; zagranicą 15 złotych — Cena ogłoszeń za wiersz 1 mm 40 groszy. Nadesłane 1 złoty. Między tekstem redakcyjnym 2 złote. Redakcja i Administracja: Kraków, Wielopole 1, tel. 11-98, 44-50, 32-92 Oddział w Warszawie: Nowogrodzka 26, tel: 70-21 i 234-65. Numer konta P. K. O. w Krakowie 404-200.

Wydawca i naczelny redaktor: Marjan Dąbrowski — Kierownik literacki i redaktor odpowiedzialny: Dr. Józef Flach. — Kraków, Wielopole 1. — Drukiem „Özudag“ — Kraków, Wielopole 1.